Nr. 30 (430) WARSZAWA, ŚRODA 30 STYCZNIA 1946 R. (B) Cena numeru 2 złote

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

„Nie myślałem o konkordacie"

oświadcza biskup Splett w drugim dniu rozprawy

Na wstępie drugiego dnia rozprawy odczytano zarządzenie Spletta z dnia 6 września 1939 r. zakazujące odprawiania nabożeństw w języku polskim oraz zarządzenie z dnia 15 września tegoż roku, nakazujące bicie w dzwony i wywieszenie sztandarów na plebaniach z okazji przyjazdu Hitlera.

Następnie prof. Zygmunt Wilanowski odczytuje broszurę, z której wynika, że już na dwa dni przed rozpoczęciem wojny biskupi niemieccy prosili papieża o pozwolenie na udzielenie absolucji generalnej wojsku niemieckiemu.

Splett zaprzecza jakoby wydał zakaz stosowania absolucji. Zarządzenie swe skierowane do księdza Preusa, swego komisarza, zakazujące udzielenia absolucji tłumaczy on chęcią skłonienia wiernych do indywidualnej spowiedzi (w języku niemieckim — przyp. red.). Na rozprawie ujawniono, że ks. Preus skazany na karę śmierci uciekł z więzienia.

W tym momencie obrońca oskarżonego, adwokat Romanowski oświadcza, że otrzymał szereg listów z całego kraju od osób, które chcą zeznawać w obronie Spletta, twierdząc, że nie był on wrogiem Polaków. Między innymi nadesłał list biskup śląski Tadeusz Adamski z Katowic, który pragnie zeznawać w sprawie Spletta. Sąd postanowił odczytać list i powziąć decyzję w sprawie wezwania biskupa Adamskiego po zakończeniu postępowania dowodowego.

Świadek dr. Zygmunt Moczyński, przebywający od 40 lat w Gdańsku, naświetla działalność Centrum Katolickiego, na którego czele stał swego czasu ojciec oskarżonego. Partia Centrowa w sposób powolny i konsekwentny germanizowała Polaków używając religii jako narzędzia. Świadek wymienia szereg nazwisk Polaków - renegatów, którzy należeli do tego stronnictwa. (Dajkowski, Sierowski i inni). W tym środowisku żył oskarżony. Kler niemiecki twierdził, iż Splett został biskupem z łaski Foerstera (późniejszego „gauleitera" Gdańska i Pomorza).

Następni świadkowie księża Gajduk, Sawicki i Niemiec — ks. Szyc zeznają inaczej niż w śledztwie; próbują wybielić Spletta. Ks. Sawicki, który miał zostać biskupem, na co nie chciał zgodzić się Senat Gdański, wyraźnie liczy się ze słowami przy zeznaniach. Stara się nie obciążać Spletta. W śledztwie zeznał on, że hitlerowcy zrobili Spletta biskupem. Obecnie temu zaprzecza. Prokurator zaczyna indagować biskupa w sprawie konkordatu. Splett twierdzi, że nie znał przepisów, zakazujących zmiany języka obrzędowego bez zgody Watykanu i Zjazdu Biskupów. Przypomina sobie, że biskup Okoniewski zwracał mu na to uwagę, ale Gestapo zmusiło go do takiego zarządzenia. Cytuje on odpowiedni dokument z zarządzeniem Gestapo.

Prokurator Gacki stwierdza, że Splett złamał świadomie konkordat. Na to oskarżony odpowiada:

„Była wojna, musiałem ratować co się da. W tym momencie nie mogłem myśleć o konkordacie".

Premier Indonezji

popiera wniosek delegacji radzieckiej

LONDYN. Premier indonezyjskiego rządu niepodległościowego, dr Shariya, ogłosił, że przypisywane mu przez radio brytyjskie oświadczenie, że wycofanie wojsk brytyjskich z Indonezji spowodowałoby zagrożenie tego kraju przez nierozbrojone dotąd oddziały japońskie — nie jest zgodne z prawdą.

W istocie dr Shariya domagał się wycofania wojsk brytyjskich z tym, żeby oddziały japońskie, które znajdują się jeszcze pod bronią i używane są przez Brytyjczyków do walk przeciwko niepodległościowcom indonezyjskim, zostały również rozbrojone.

Dr Shariya stwierdził dalej, że jakkolwiek rząd jego nie był uprzedzony o nocie Ukrainy do ONZ w sprawie Indonezji — uważa on, że żądanie delegacji ukraińskiej oparte jest na mocnych podstawach moralnych.

×

Jak wiadomo, przewodniczący delegacji ukraińskiej na sesji ONZ wypowiedział się za wycofaniem wojsk brytyjskich z Indonezji.

— o —

W Palestynie

Z Jerozolimy donoszą, że Żydzi zapowiedzieli ogłoszenie strajku powszechnego, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko zakazowi imigracji Żydów do Palestyny, a także przeciw wydzieleniu Transjordanii i przyznaniu jej niezależności oddzielnie od Palestyny.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarii

BERN (PAP). W południowo-zachodniej Szwajcarii dało się odczuć trzęsienie ziemi. Szkody oblicza się na 30.000 funtów szterlingów.

Program rządu Gouina

O pokój i dobrobyt Francji

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego nowy premier, Feliks Gouin, oświadczył, iż rząd zamierza przedłożyć Zgromadzeniu Konstytucyjnemu projekt prawa o nacjonalizacji elektrowni, gazowni, niektórych banków, towarzystw ubezpieczeniowych i kopalń oraz częściowego upaństwowienia marynarki handlowej i transportu rzecznego.

Premier stwierdził, iż Francji brak rąk roboczych do pracy na roli, nawozów i maszyn rolniczych. Deficyt tegoroczny wyniesie co najmniej 309 miliardów franków. Obieg pieniężny wzrósł niepomiernie w ostatnich miesiącach i musimy zastosować drakońskie środki, aby nie dopuścić do inflacji, która by doprowadziła do ostatecznej nędzy robotników, urzędników, drobnych rentierów i uniemożliwiłaby pracę małemu i średniemu przemysłowi.

Premier Gouin złożył hołd ustępującemu premierowi i gen. de Gaulle, który zajął w historii Francji jedno z najwybitniejszych miejsc.

Przechodząc do sprawy polityki zagranicznej, premier Gouin stwierdził, iż po strasznych przeżyciach wojennych nadzieja wstąpiła w serca ludzkie, nadzieja, że prace, rozpoczęte w San Francisco, doprowadzą do ustanowienia trwałego pokoju. Celem Narodów Zjednoczonych jest stworzenie takich warunków, które zapewniły by zwycięstwo rozumu nad siłą i w których Francja odnajdzie należne jej miejsce, gdyż zawsze należała do narodów, popierających pokojowe rozwiązanie wszelkich zagadnień. Dlatego też rząd francuski pragnie wyrazić swoją chęć serdecznej współpracy z narodami, które znalazły się przy naszym boku podczas naszego oswobodzenia. Premier oświadczył, ż serdeczne stosunki ze Związkiem Radzieckim są przygotowaniem do nowego sojuszu i wyraził nadzieję, że w niedługim czasie dojdzie do trójporozumienia między Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Francją. Francja pragnie również jak najserdeczniejszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, z którym ją łączą węzły braterskiej przyjaźni.

Demobilizacja!

wołają żołnierze U. S. A.

Cudzoziemskie formacje będą rozwiązane

NORYMBERGA (PAP). Na czele zagadnień, które wypłynęły na powierzchnię w ciągu ostatnich tygodni stoi sprawa powrotu wojsk amerykańskich do Stanów Zjednoczonych. Prawie równocześnie w Niemczech, we Francji i w Anglii doszło do otwartych demonstracji żołnierzy amerykańskich, którzy wobec zakończenia wojny domagali się szybkiego wysłania ich do domów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, że ta spontaniczna akcja żołnierzy amerykańskich zbiega się z wielką falą strajków, jaka ogarnęła Stany Zjednoczone.

Żołnierz amerykański, jak każdy „commen man" w Ameryce, pragnie pokoju i jest gotów udzielić swego poparcia każdemu politykowi, który na sztandarze swym wypisze hasło ścisłej współpracy międzynarodowej. W tym stanie rzeczy nie daje żołnierz amerykański posłuchu niedobitkom faszystowskim żerującym również w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Agitatorzy faszystowscy wszelkiego autoramentu, andersowcy, ustasze, własowcy, ukrywający się członkowie ukraińskich, litewskich i łotewskich oddziałów SS — nie szczędzą wysiłków, aby zaszczepić w żołnierzu amerykańskim jad faszyzmu. Wraz z Niemcami szerzą oni fantastyczne baśnie o trzeciej wojnie światowej, która lada dzień wybuchnie. Żołnierz amerykański wykazuje jednak zdrowy zmysł polityczny. Nie ulega on tej propagandzie, lecz wręcz przeciwnie, nastraja się on nieprzychylnie i czasem nawet wrogo wobec podżegaczy.

Doszło do tego, że władze amerykańskie, pod wpływem opinii panującej w armii amerykańskiej, postanowiły radykalnie zdemilitaryzować nieamerykańskie oddziały wojskowe, znajdujące się w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Obozy wojskowe, wśród których nie brak gniazd andersowców, zostaną zlikwidowane, a żołnierze nie będą mieli prawa noszenia odznak wojskowych i zostaną w prawach swych zrównani z tak zwanymi „D. P" (deportowanymi). Podejrzani agitatorzy rozpowszechniają tendencyjnie rozmaite pogłoski o nastrojach panujących w armii amerykańskiej. Ostatnie wydarzenia we Frankfurcie, Londynie i Paryżu zadają kłam tej propagandzie i świadczą o tym, że żołnierz amerykański nie tylko nie chce wojny, lecz w wojnę nie wierzy. Dlatego wywiera on nacisk na przyśpieszenie demobilizacji wzorem innych krajów, a nacisk ten będzie prawdopodobnie skuteczny.

— o —

Misja Bluma

Leon Blum wyjedzie wkrótce do Stanów Zjednoczonych i Anglii, jako nadzwyczajny ambasador Francji w misji gospodarczej i handlowej. Jest to pierwszy krok nowego rządu zmierzający do polepszenia ciężkiej sytuacji żywnościowej w kraju.

Dar Anglii dla Polski

Ambasada brytyjska komunikuje:

W grudniu r. ub. Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie ofiarował Rządowi Polskiemu dla ludności cywilnej różne przedmioty ogólnego użytku ze swych zapasów wartości około 467.000 funtów. Obecnie Rząd Jego Królewskiej Mości zrobił nowy dar, ofiarowując materiały do budowy mostów wartości 500.000 funtów, zapewniając jednocześnie ich dostawę.

Tow. min. J. Stańczyk

o pożyczce amerykańskiej

W Londynie minister Stańczyk w rozmowie z korespondentem „United Press Agency" oświadczył, że Polska pragnie uzyskania pożyczki amerykańskiej, która by dopomogła do odbudowy miast, portów, przemysłu oraz rolnictwa w Polsce.

Kandydatura Trygve Lie

na sekretarza generalnego ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na zebraniu, w którym wzięli udział brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wyszynski, przewodniczący delegacji amerykańskiej Stettinius oraz jeden z delegatów francuskich, uzgodniono ostatecznie poglądy i postanowiono wysunąć kandydaturę norweskiego ministra spraw zagranicznych Trygve Lie na sekretarza generalnego ONZ na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Sumienie świata

Za kilka dni rozpocznie się w Warszawie międzynarodowy Kongres byłych więźniów politycznych obozów hitlerowskich. W stolicy Wolnej Polski, która najbardziej ucierpiała pod jarzmem niemieckiego faszyzmu, zjadą się przedstawiciele 17-tu narodów, by powołać do życia federację, skupiającą byłych „heftlingów" wszystkich ras i narodowości. Będzie to Zjazd nieznanej dotąd w historii międzynarodówki, która połączyła we wspólnej walce i cierpieniu ludzi, skazanych na zagładę i ocalonych później dzięki wspólnym wysiłkom zjednoczonych sił światowej demokracji.

Znakomity pisarz francuski Andre Malraux, opatrzył swój, pierwszy przed wojną, reportaż, malujący grozę obozów koncentracyjnych, tytułem: „Czasy pogardy". Określenie to powtórzone we wszystkich językach świata dało nazwę tej potwornej nocy barbarzyństwa, jaka w dobie sukcesów faszyzmu rozpostarła się nad wielką częścią Europy. Ocaleni bojownicy podziemnej antyfaszystowskiej międzynarodówki, którzy spotkają się znów na wolności w Warszawie, przeżyli te czasy pogardy najbardziej tragicznie.

„Ludzie w pasiakach", z których wielu dopiero przed kilku miesiącami włożyło ubrania cywilne, ludzie — „numery", które ożyły ze śmiercią faszyzmu—zgłębili też najpełniej sens ogólnoludzkiego braterstwa. W podziemiach podbitej Europy, za drutami obozów okrzepła wspólnota ludzi, łaknących wolności i sprawiedliwości. Braterstwo to, nazywane w języku polityków frontem jednolitym, frontem ludowym, czy frontem demokracji, pomogło udręczonym skazańcom uratować godność człowieka i ocaliło świat, wskazując mu drogę naprawy.

Dobrze się stało, iż pierwszy Kongres ocalałych męczenników obradować będzie w czasie, gdy toczy się jeszcze proces w Norymberdze. Świat będzie mógł usłyszeć równocześnie żywe głosy tych, co mimo tortur i poniewierki zachowali wiarę w człowieka i ocalili godność ludzką i tych, co człowieczeństwo najpotworniej shańbili, co człowieczeństwa jawnie się wyrzekli. W Norymberdze głos zabiorą oskarżeni zbrodniarze, z Warszawy rozlegnie się głos ocalonych ofiar niemieckich katów. Uczestnicy Zjazdu przemówią nie tylko w imieniu swoim, ale i w imieniu swych współtowarzyszów niedoli którym nie danym było doczekać wolności, w imieniu milionów pomordowanych, zagazowanych, rozstrzelanych i pogrzebanych żywcem. Kongres warszawski będzie więc jednym wielkim oskarżeniem faszyzmu.

Będzie on głosem Europy podziemnej, która ujawniła się zwycięsko dzięki jedności zbrojnego działania narodów zjednoczonych. Może ten głos najautentyczniejszy, najprawdziwszy głos męczeństwa, przemówi wreszcie do wszystkich Winszwoodów, którzy dziś jeszcze nad nieporosłymi mogiłami szukają słów obrony dla morderców. Może ten głos jako głos przestrogi, obudzi sumienia tych, którzy, niepomni straszliwych doświadczeń, zamykają oczy na niebezpieczeństwo odrodzenia się powalonej bestii, czyhającej tylko na sposobność, by podnieść krwawy łeb.

Rafał Praga

Listy z zachodu

Hasła czy zaufanie?

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, w styczniu

Europa liczy głosy. Od zamglonych wysp brytyjskich do słonecznej Dalmacji ludzie albo dopiero co głosowali, albo będą wkrótce głosować.

Od wieków, od chwili, gdy od wyniku wyborów zależeć zaczął los rządzących czy nadzieja na władzę kandydatów do władzy, istniało zagadnienie zdobycia zaufania społeczeństwa, zebrania jego głosów dla każdej ze stron.

W Anglii dzień 26 lipca 1945 roku, dzień, w którym do władzy wolą ludu tego kraju doszła Partia Robotnicza, jest wciąż jeszcze istnym centrem zagadnień najrozmaitszego rodzaju. A jednym, bardzo ważnym zagadnieniem jest psychiczny nastrój ludności, który umożliwił odebranie władzy „warstwie rządzącej" dotąd sercem Imperium Brytyjskiego i oddanie jej w nowe ręce.

Kilka dni temu styczniowy numer poważnego kwartalnika „Quaterly Review" ogłosił obszerny artykuł na ten temat, oparty na szczegółowych i bezstronnych badaniach wśród rozmaitych warstw ludności angielskiej, ludzi rozmaitych wieków, różnej płci, z rozmaitych części kraju pochodzących. Niektóre wyniki tych badań są niezmiernie ciekawe i pouczające.

W angielskim ruchu robotniczym marksizm się nigdy nie przyjął jako filozofia socjalistyczna. Robert Owen czy Keir Hardy, idealistyczni albo utopijni socjaliści bardziej odpowiadają religijnej umysłowości angielskiego socjalisty, niż naukowo sformułowana teoria o rozwoju społecznym poprzez dialektykę walk społecznych. Socjaliści angielscy bardziej wierzą w siłę apelu do uczciwości ludzkiej, w nienawiści do wyzysku i niesprawiedliwości, niż w teorię walki klasowej, jako „lokomotywy historii". W przedhistorycznych czasach (t. zn. jakieś 5 lat temu) nie bardzo wpływowa tutejsza C. P. (partia komunistyczna) w swej propagandzie jeszcze używała terminów walki klasowej. Teraz to zadanie spoczęło na wąziutkich plecach grupek dogmatycznych marksistów (prof. Harold Laski i wiceminister lotnictwa, wyśmienity pisarz John Strechey należą do nielicznej grupy intelektualistów marksistowskich w Anglii).

Ale samo istnienie Labour Party przez prawie półwiecze wytworzyło w angielskim społeczeństwie świadomy podział w dużej mierze właśnie klasowy. Dowodzi tego rezultat badań pochodzenia społecznego głosów, które padły na Partię Robotniczą. Wśród wypytywanych rzemieślników 51 procent podało, że głosowało na listy socjalistyczne. Natomiast wśród robotników całe 72 procent oddało głosy na Labour.

Niezmiernie pouczającym jest, jak dalece kult bohaterów politycznych jest obcy demokratycznej mentalności wszystkich Anglików. Wśród wypytywanych, którzy głosowali na listy konserwatywne (nie zapominajmy że było ich przeszło 9 milionów wyborców, na ogólną liczbę 22 milionów którzy głosowali), tylko 15 procent oświadczyło, że uczynili to z powodu wielkiej sympatii dla Winstona Churchilla. Wśród labourzystów moment osobisty w ogóle grał minimalną rolę.

A więc co zadecydowało u wyborców, że głosowali właśnie tak a nie inaczej? Może atrakcyjne hasła, polityczne, społeczne, gospodarcze? Odpowiedź wypada raczej negatywnie także na to pytanie. W każdym razie nie zadecydowały hasła, wokół których toczyła się cała batalia wyborcza przed mikrofonem BBC, w prasie na zebraniach. Wśród konserwatywnych wyborców tylko 7 procent oświadczyło, że głosowało na kandydatów tej partii, ponieważ są zwolennikami „prywatnej, nieskrępowanej przez państwo gospodarki". Wśród socjalistycznych wyborców tylko 6 procent jako najważniejszy motyw swej decyzji podało wiarę w uspołecznioną gospodarkę.

A więc dlaczego angielscy wyborcy głosowali w taki sposób, jak to uczynili 26 lipca przeszłego roku? Odpowiedzieli na to w pierwszym rzędzie socjalistyczni wyborcy. Więcej, niż połowa powiedziała po prostu, że głosowali na Labour Party, gdyż to jest „working-class party" (partia klasy robotniczej). Sławny Mr. Gallup w Ameryce powiedział kiedyś, że wybory są zazwyczaj wygrywane w okresie międzywyborczym. A nasz kwartalnik definiuje to w ten sposób: „Dla olbrzymiej większości ludzi jest bardziej miarodajna ogólna reputacja partii, niż jej bezpośrednia polityka wyborcza. Nie hasła się liczą, a przeszłość partii, która wywołuje zaufanie do niej lub też czyni ją niegodną zaufania ludzi".

Partia konserwatywna straciła zaufanie większości ludu angielskiego. Nie zapomnieli jej robotnicy przeklętego okresu bezrobocia między dwiema wojnami. Inteligencja nie zapomniała jej zdrady wszystkich własnych deklaracji w polityce zagranicznej, które w końcu doprowadziły do hańby Monachium. A młodzież, która w olbrzymiej większości głosowała na Labour Party, nie wybaczyła jej tej polityki, która w końcu musiała zostać rozwiązana śmiercią kwiatu tej młodzieży, morzem krwi i ranami które się nie zagoją.

Świadomość, że „stara, dobra Anglia" musi swój ster odać w nowe ręce, nowym mózgom o radykalnie innej koncepcji systemu społecznego, ludziom, dla których równość i sprawiedliwość społeczna jest religią dojrzała wśród większości Brytyjczyków na długo przed wyborami. Hasła o które walczono w ciągu 6-tygodniowej kampanii były ważne. Ale one już nie mogły zmienić decyzji, która narosła po klęsce Dunkierki, w ciemnych nocach bezustannych bombardowań.

Lucjan Blit

Proces w Norymberdze

Noc i mgła

czyli zeznania skazanych na zagładę

NORYMBERGA (PAP). Na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze.

Świadek Norweg Cappelen opisuje tortury, jakim poddany został w głównej siedzibie Gestapo w Oslo, która znana była w całym mieście pod nazwą „domu okropności". Przez 25 miesięcy był on poddawany prawie codziennie badaniom, podczas których bito go do krwi gumowymi pałkami, przypalano ogniem, wyrywano włosy i specjalnym narzędziem wyszarpywano kawałki mięsa z nóg i karku oraz łamano kości. Kiedy Cappelen mdlał z bólu, oblewano go zimną wodą, aby powrócił do przytomności.

W grudniu 1942 r świadek został wraz z 500 innymi Norwegami wywieziony najpierw do obozu we Friesland, potem zaś do Dachau. Tylko nieliczne jednostki ocalały z całej tej grupy. Wszyscy bowiem byli zaliczeni do grupy „Nacht und Nebel" (noc i mgła), co oznaczało, iż byli przeznaczeni na zagładę. Z Dachau Cappelena przewieziono do obozu w Gross Rosen podczas wielkiego mrozu. Drogę do dworca kolejowego trzeba było odbyć piechotą — oświadcza Cappelen. Więźniowie byli tak słabi, iż padali na drodze. Bezsilnych dobijali SS-mani. Kiedy po 8 godzinach więźniowie dowlekli się do dworca, załadowano ich do wagonów bydlęcych, w których trzymano ich przez 5 dni bez pokarmu i wody.

Świadek Bałachowski, pracownik instytutu Pasteura w Paryżu, opisuje eksperymenty medyczne, dokonywane na więźniach w Buchenwaldzie. Szczepionki i lekarstwa, wyprodukowane przez uczonych pracujących w zakładach I. G. Farbenindustrie, wypróbowano na królikach doświadczalnych, którymi byli więźniowie Buchenwaldu. Ludzie umierali setkami, a uczeni otrzymywali dokładne raporty o wyniku doświadczeń. Radzieckich jeńców wojennych przypalano fosforem, gdyż Niemcy starali się znaleźć sposób na leczenie oparzeń, wywołanych bombami fosforowymi, zrzucanymi przez sojuszników. Świadek Bałachowski opisuje, jak 600 więźniom radzieckim został zaszczepiony tyfus plamisty. Wszyscy wymarli. Hitlerowscy wybierali specjalnie do swoich doświadczeń Rosjan, gdyż uważali ich za fizycznie odpornych. Następnie wybrano jeszcze 150 więźniów, którym zastrzyknięto surowicę antytyfusową i jednocześnie zaszczepiono kulturę bakterii tyfusowych. Z ludzi, przeznaczonych do doświadczeń naukowych, nikt nie pozostał przy życiu, gdyż tych, którzy nie zmarli, likwidowano za pomocą zastrzyku fenolu w serce.

Urbaniści polscy

zaproszeni do Londynu

Na ręce Prezydenta m. st. Warszawy, ob. Stanisława Tołwińskiego wpłynęło zaproszenie londyńskiego „British Council" dla dwóch urbanistów warszawskich, których „British Council" pragnie zapoznać ze zniszczeniami miast angielskich oraz pracami nad odbudową. Na zaproszenie to wyjadą dwaj przedstawiciele Wydziału Urbanistyki BOS, którzy podczas swego 2-tygodniowego pobytu w Anglii, zapoznają się z pracami urbanistów angielskich w dziedzinie odbudowy miast oraz z metodami, stosowanymi przy odbudowie. Urbaniści nasi zabiorą z sobą ostatnie prace projektodawcze BOS, w celu zapoznania z nimi fachowców angielskich.

Kanada pomaga Polsce

(R) W siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się w niedzielę oficjalne przejęcie darów kanadyjskich, nadesłanych do Warszawy. Dary te — to 47 skrzyń, zawierających całkowite urządzenie dwóch szpitali chirurgicznych.

Na terenie Kanady działa wiele komitetów niesienia pomocy Polsce. Komitety te scentralizowane są w jednej, sprężyście działającej organizacji, która zasięgiem swym obejmuje również Komitety Pomocy Polsce w Stanach Zjednoczonych.

Jednym z takich komitetów, wykazujących szczególnie ożywioną działalność jest Democratic Committee to Aid Poland (Demokratyczny Komitet Pomocy Polsce). Należą do niego obywatele kanadyjscy bez różnicy przekonań politycznych i wyznania oraz kanadyjska Polonia.

W skład delegacji bawiącej w Polsce wchodzą: prezes Demokratycznego Komitetu Gadawski, prezes Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy (z siedzibą w Toronto) oraz sekretarz generalny W. Dutkiewicz.

Nasi rodacy z Kanady, którzy w tych dniach wracają już do Ameryki, do największego skupiska Polaków — prowincji Ontario, zapowiedzieli, w imieniu Komitetu Demokratycznego wzmożoną pomoc Polsce.

Objawy ofiarności społeczeństwa kanadyjskiego są często wprost wzruszające.

W Kanadzie został zorganizowany na przykład „dzień bochenka chleba". Przy kupowaniu chleba w ciągu całego dnia każdy składał datek równoważny cenie bochenka chleba na rzecz pomocy Polsce.

Sprawiedliwy wyrok

na zbrodniarzy hitlerowskich

W nocy na 29 stycznia przewodniczący pułkownik sprawiedliwości T. L. Sitenko ogłosił wyrok w sprawie zbrodni niemiecko - faszystowskich napastników na obszarze Ukraińskiej SRR.

Trybunał wojenny uznał za dowiedzioną winę oskarżonych w dokonywaniu masowych egzekucji, bestialstw i gwałtów nad spokojnym obywatelami sowieckimi i jeńcami wojennymi, w zrujnowaniu miast i wsi, obrabowaniu ludności i uprowadzeniu do niewoli.

Trybunał wojenny skazał: Schreiera, Burkhardta, Tschamer und Ostena, Heinischa, Wallisera, Trukenbroda, Hellerforta, Knola, Backenhofa, Isenmana, Jokschata, Maiera — na karę śmierci przez powieszenie, Lanera — na 20 lat ciężkich robót, Schadela i Drachenfels-Kalinwera na 15 lat ciężkich robót. Wyrok został powitany przez obecnych na sali sądu robotników miasta Kijowa z jednomyślną aprobatą.

Persja zlekceważyła

rady dobrych przyjaciół

LONDYN. Korespondent specjalny „Times" w Persji, analizując „błędy administracji teherańskiej" stwierdza, że Persja znajduje się w trudnej sytuacji, ale w znacznej mierze z własnej winy. Odpowiedzią Teheranu na zajścia w Azerbejdżanie powinno było być rozpisanie wyborów do Rady tej prowincji. Wybory przewidziane w konstytucji nie były przeprowadzane w ciągu 40 lat.

Jeżeli jedność Persji została zagrożona, to dlatego, że Persja stale lekceważyła rady przyjaciół. Koła kierownicze w Persji obecnie mówią o reformach z zapałem godnym pochwały ale należy stwierdzić że jest już późna godzina.

Nawrócenie to jest spóźnione i nie wzbudza zaufania. Wniosek brytyjski i amerykański aby komisja trzech państw zbadała sytuację w Persji i zaleciła środki, które zadowoliłyby Związek Radziecki, został przyjęty przez rząd perski tak, jakgdyby Persja miała wyświadczyć przysługę sojusznikom, a nie jak gdyby sojusznicy chcieli dopomóc Persji do wyjścia z trudnej sytuacji.

Przegląd prasy

W CIERPIENIU POZNALI PRAWDĘ

„Życie Warszawy" poświęca artykuł wstępny Miedzynarodowemu Kongresowi b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych, który 3 lutego rozpocznie swe obrady w Warszawie.

Zjazd winien przygwoździć w obliczu całego świata te żywotne jeszcze ogniska faszyzmu i napiętnować tych, którzy drapując się w szaty obrońców demokracji z nimi współdziałają. Byłby Hitler kiedykolwiek dyktatorem, gdyby nie ślepota świata i własnego narodu?

Zjazd będzie nie tylko wielką, międzynarodową manifestacją polityczną. Poświęci również wiele uwagi pomocy i opiece nad b. więźniami pozbawionymi często możności lub zdolności zarobkowania. Ci wszyscy ludzie, męczennicy swoich narodów, spotykają się często z karygodną obojętnością i brakiem pomocy ze strony tych, za których cierpieli i którzy często gęsto szli na niegodny kompromis z najeźdźcą. Polska rozstrzygnęła tę sprawę specjalną ustawą. Ustawa jednak wszystkiego nie zdziała. Potrzebne są jeszcze środki i dobra wola ze strony wszystkich ogniw aparatu państwowego, samorządów i instytucji społecznych.

Fakt, że zjazd międzynarodowy, w którym zapowiedziało swój udział 17 państw, odbywać się będzie w stolicy Polski, że na stałą siedzibę Federacji międzynarodowej b. więźniów politycznych przewidziana jest Warszawa, podkreśla dostatecznie mocno wkład Polski w walkę z faszyzmem i stanowi pewną formę zadośćuczynienia za ofiary, jakie w tej walce poniósł Naród Polski. Poniósł — i wciąż jeszcze ponosi.

Z dumą i szacunkiem powitamy przybyłych na zjazd bohaterskich Häftlingów. W ich głos wsłuchiwać się będziemy uważnie. Oni bowiem doświadczyli najwięcej i w cierpieniu poznali — prawdę.

POSTULATY K. C. Z. Z.

„Kurier Codzienny" stwierdza na marginesie uchwał Komisji Centralnej Zw. Zaw.:

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych wykazuje zawsze czujność wobec najbardziej istotnych spraw codziennych człowieka pracy. W tych sprawach codziennych jest wiele braków i trudności które obarczają dotkliwie robotników i inteligencję pracującą oddających swój trud z całym poświęceniem nowej Polsce.

Z różnych przyczyn następują jednak pewne wykrzywienia i dysproporcje między wkładem ludzi pracy a warunkami bytu, w których się oni znajdują. Uchwały KCZZ wskazują sposób usunięcia owych dysproporcji.

Postulaty KCZZ, najzupełniej realne, dyktowane potrzebami życia, znajdują niewątpliwie poparcie Rządu i partyj. Należy sobie tylko życzyć, by ich realizacja była jak najszybsza.

— o —

Wybory w Japonii

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Tokio, że rząd japoński wyznaczył oficjalnie datę wyborów w Japonii na dzień 31 marca rb.

— o —

Spór o Berchtesgaden

między Austrią a Bawarią

NORYMBERGA. Stosunki między Bawarią a Austrią zaostrzyły się ostatnio. Austria wysunęła pewne roszczenia terytorialne wobec Bawarii i domaga się m. in. okręgu Berchtesgaden (b. siedziby Hitlera). Rząd austriacki czyni w tej sprawie starania na arenie międzynarodowej.

W odpowiedzi na te roszczenia odbyło się w Monachium wielkie zgromadzenie, na którym przemawiał premier Bawarii Hoegner. Oświadczył on: „Kto w Bawarii będzie prowadził propagandę za oddaniem pewnych naszych obszarów Austrii, ten będzie sądzony za zdradę stanu. Jeżeli dojdzie do tego, że Austria będzie anektować nasze ziemie, to będziemy się bronili widłami i kosami".

Robotnicy w Chile w obronie Zw. Zawodowych

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że Federacja Związków Zawodowych w Chile zorganizowała demonstracje protestacyjne przeciwko rozporządzeniom rządu, zmierzającym do rozwiązania Związków i wezwała swych członków do strajku 24-godzinnego. Demonstracja odbyła się w centrum miasta Santiago. Policja otworzyła ogień z broni maszynowej. 11 osób zostało zabitych, a 80 rannych. Rząd chilijski ogłosił stan oblężenia na okres 60 dni.

Działalność UNRRA w Europie do końca 1946 roku

Posiedzenie Komisji Finansowo-Gospodarczej ONZ

Na posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Bloom, przedstawił propozycję amerykańską, aby prace UNRRA w Europie zostały zakończone do 31 grudnia rb., a na Dalekim Wschodzie — do marca 1947 r.

Zaproponował on utworzenie specjalnej komisji, która by była w stałym kontakcie z państwami, współpracującymi z UNRRA. Następnie przedstawił on wniosek, aby państwa, będące członkami ONZ, które nie podpisały umowy z UNRRA, zostały zaproszone do wzięcia udziału w pracach UNRRA i proporcjonalnego pokrywania wydatków tej organizacji.

Przemówienie Blooma zostało przyjęte oklaskami, po czym przedstawiciele Meksyku, Boliwii, Brazylii i Urugwaju wyrazili zgodę na dalsze płacenie składek na rzecz UNRRA.

Inflacja w Japonii

LONDYN (PAP). Prasa japońska zamieszcza artykuły poświęcone inflacji, która przybiera rozmiary przypominające sytuację Niemiec po pierwszej wojnie światowej. Obieg banknotów wynosi 57.400 milionów jenów. Drukuje się dziennie banknotów na sumę 200 milionów jenów. W całym kraju daje się zauważyć ucieczka od pieniądza co powoduje wielki wzrost cen.

Reynaud tworzy partię

PARYŻ (PAP). We Francji powstało nowe stronnictwo pod nazwą „Republikańska Partia Wolności". Partia została zorganizowana przez grupę prawicowych posłów z Jules Ramarony na czele. Partia zapowiada ostrą opozycję w stosunku do obecnego rządu. Premier francuski, Paul Reynaud jest wymieniany jako jeden z inspiratorów nowej patrii.

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Śląska

KATOWICE. — W drugim dniu uroczystości, związanych z rocznicą wyzwolenia Śląska z pod jarzma okupanta hitlerowskiego w Katowicach odbyło się rozdanie 1.500 dyplomów uznania dla, zasłużonych w pracy, pracowników przemysłu, kolei, administracji itp., nadanych przez wojewodę Śląska Dąbrowskiego gen. Zawadzkiego.

W uroczystości wziął udział Prezydent KRN ob. Bierut, który w imieniu Prezydium KRN, złożył podziękowanie ludowi śląskiemu za pomoc okazaną zburzonej przez barbarzyńców hitlerowskich Warszawie.

Prezydent Bierut udekorował wojewodę gen. Zawadzkiego medalem „Za Warszawę".

W kilku wierszach

— W pewnym angielskim obozie internowanych znaleziono ukrywającego się tam hitlerowca, Leutz, b. komendanta obozu w Dachau i Oranienburgu. W obozie przebywał on pod fałszywym nazwiskiem.

— Norweski sąd przysięgłych rozpatrzył sprawę przeciwko Bjornson, synowi słynnego pisarza, będącego od 1940 r. czynnym członkiem organizacji nazistowskiej. W czasie wojny agitował on za przyłączeniem się Norwegii do wojny po stronie Niemiec. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Bjornsona na 10 lat więzienia i utratę praw.

— Rząd USA postanowił wkrótce wysłać w okolicę wysp archipelagu Marshalla kilkadziesiąt amerykańskich okrętów starego typu, celem przeprowadzenia eksperymentów z bombą atomową.

— W Lizbonie odbyło się pierwsze od 20 lat oficjalne zebranie Portugalskiej Partii Socjalistycznej.

— Dekretem rządowym zostało w Czechosłowacji upaństwowionych dalszych 69 przedsiębiorstw z dziedziny przemysłu chemicznego, farmaceutycznego i budowlanego.

— W Pradze rozpoczął obrady komitet przygotowawczy światowej federacji studenckiej przy udziale delegatów 12 państw. W obradach również bierze udział delegacja polska.

— W Skutari odkryto spisek faszystowski organizacji znanej pod nazwą „Związku Albańskiego".

— Jakkolwiek w sytuacji strajkowej nastąpiło pewne odprężenie jednakże liczba strajkujących w Ameryce w samym tylko dziale metalurgii wynosi 250 tysięcy osób.

— Czechosłowacja nawiązała stosunki gospodarcze z Niemcami. Będzie ona dostarczała Niemcom koks i ropę naftową wzamian za gumę syntetyczną.

— W Bułgarii opublikowano ostrzeżenie skierowane przeciw opozycji, która dokonuje aktów gwałtu i terroru na terenie państwa. Rząd bułgarski przedsięwziął jak najostrzejsze kroki przeciwko tym ekscesom.

Historia naszych czasów

Z prac Instytutu Pamięci Narodowej

(ws). Instytut Pamięci Narodowej powstał w 1944 roku w Lublinie. Przeniesiony następnie do Warszawy miał swą siedzibę przy Ministerstwie Oświaty. Obecnie mieści się w w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Na czele instytutu stoi dyr. Kornacki, zastępcą jego jest dyr. Płoski. Studium Instytutu kieruje Helena Boguszewska.

Program prac instytutu Pamięci Narodowej jest bardzo rozległy. Obejmuje on zagadnienia słowiańskie, żydowskie, sprawy ustrojowe ziem odzyskanych z punktu widzenia historycznego, społecznego i in.

Archiwum i biblioteka Instytutu posiada rzeczy cenne. Są tam, między innymi, części archiwum wojskowego biura historycznego byłej AK z okresu konspiracji — meldunki, referaty, sprawozdania z terenu. Fragmenty archiwum z okresu powstania warszawskiego zawierają rozkazy wojskowe, materiały dotyczące terroru niemieckiego w czasie powstania. Oprócz tego Archiwum posiada zeznania byłych więźniów z obozów w Maidanku i Oświęcimiu, zdjęcia fotograficzne, uzupełniające zeznania o miejscach kaźni. Prócz tego w Archiwum znajdują się częściowo uratowane egzemplarze prasy konspiracyjnej, plakaty, odezwy, ulotki powstańcze.

Studium Instytutu opracowuje życiorysy ludzi, których pamięć nie powinna zaginąć. Zapiski i wspomnienia, ujęte w formę literacką, obrazują życie w obozach, walkach partyzanckich, walki w ghetcie warszawskim, okrucieństwa niemieckie oraz straty, jakie poniosła Polska na polu kultury.

Niektóre z tych prac ukazały się w druku inne są w trakcie opracowywania.

Instytut Pamięci Narodowej zbiera materiały, współpracując z innymi instytucjami. I tak na przykład współpraca z Komisją Badania Zbrodni Niemieckich pozwoli, po uprzednim opracowaniu tematu, na zapoznanie się z terrorem niemieckim w Polsce, zagranicy, dla której praca zostanie wydrukowana w języku angielskim. Współpraca z Centralną Żydowską Komisją Historyczną pozwoliła na uzyskanie materiałów, dotyczących okrucieństwa hitlerowskiego w stosunku do Żydów w Polsce.

Instytut współpracuje z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Państwowym Instytutem Wydawniczym, Ministerstwem Oświaty, Spraw Zagranicznych, z szeregiem czasopism krajowych i zagranicznych itp.

Dotychczasowe prace Instytutu Pamięci Narodowej pozwalała przypuszczać iż udział narodu polskiego w ostatniej wojnie, jego martyrologia zostaną przekazane historii w sposób jak najwłaściwszy.

Młodzi Socjaliści-spółdzielcy

odbyli konferencję w Zielonym Lesie

W czasie obrad krajowej odprawy kierowników i działaczy OM. TUR w Zielonym Lesie odbyła się konferencja Socjalistycznego Klubu Młodych Spółdzielców.

Otworzył je sekretarz generalny SKMS tow. St. Rzeszowski, witając delegatów ze wszystkich dzielnic i ziem Rzeczypospolitej. Obok działaczy Klubu w konferencji wzięli udział kierownicy sekcji spółdzielczych przy Wojewódzkich Komitetach OM. TUR. i omturowcy zaangażowani w robocie spółdzielczej.

Krótkie sprawozdanie z działalności centrali akcji spółdzielczej w ruchu młodosocjalistycznym zdał tow. J. Łuniewski. Następnie omówiono sprawę ekspansji spółdzielczości na zachód, gdzie ma ona do odegrania wielką rolę w życiu gospodarczym.

Przedstawiciel dzielnicy piastowskiej, obejmującej województwa Paznańskie, Koszalińskie i Dolno - Śląskie tow. Karol Seniow przedstawił sytuację na swoim terenie i wytyczne szeroko zakrojonego planu działania. Z kolei tow. St. Chełchoski, pełnomocnik SKMS dla spraw woj. Gdańskiego (dzielnica Morska) omówił warunki działania na swym terenie jak również na Mazurach.

Po referacie ideowo - programowym „Nasz socjalizm w spółdzielczości i nasza spółdzielczość w socjalizmie" oraz dyskusji, Uchwalono rezolucję dotyczącą walki z [illegible]karstwem.

Źle sie dzieje

w ubezpieczalniach społecznych

W nawale naszych kłopotów powojennych rzecz charakterystyczna, zapominamy o sprawach ubezpieczeń społecznych. A szkoda bo ubezpieczenia te, to zagadnienia bardzo ważne. Są to przecież instytucje, których obowiązkiem jest troska o zdrowie niemal wszystkich ludzi pracy, troska o inwalidów pracy i emerytów, o wdowy i sieroty. Słowem najważniejsze dobro człowieka jest pod opieką organizacyj ubezpieczeń społecznych. A tymczasem instytucja ta zawodzi na każdym kroku.

Jakież to są te bolączki?

Zdaję sobie aż nadto dobrze sprawę, iż w aktualnych warunkach, ubezpieczenia społeczne działają mniej sprawnie, świadczenia są gorsze i mniejsze, aniżeli wymagają tego potrzeby. Zapytać jednak trzeba, gdzie leży granica podyktowana sytuacją naszą, a gdzie zaczyna się zło, które naprawić można, powinno się, którego naprawa i poprawa jest naszym obowiązkiem.

Chory człowiek pracy lub jego rodzina, przychodzą do ubezpieczalni po pomoc lekarską, po lekarstwo, po zasiłek. Pomoc lekarska — pożal się Boże i ulecz chorego, lekarstwa nie ma, Rentgen nieczynny, w przychodniach zimno, a zasiłek wreszcie minimalny.

O rentach wypadkowych, wdowich, starczych i t. d. lepiej nie mówić.

Wiadomo przecież, że się wszyscy staramy, a więc i ubezpieczalnie, aby było lepiej. Mówi się jednak, mimo piękne zamiary, trudno — i urzęduje się dalej, nie denerwując się zbytnio tymi bolączkami. Grunt się nie przejmować mimo że są pewne niedociągnięcia, że organizacja i reorganizacja, że posunięcia i pociągnięcia, które i jakkolwiek, wszystko to pięknie, a wyniki w dalszym ciągu minimalne.

Musimy mimo wszystko otrząsnąć się z apatii musimy, jak to się dzieje z pomyślnym wynikiem w innych dziedzinach nie tylko żyć w pewnego rodzaju błogostanie ale wziąć się bardzo energicznie do pracy. Program w tej dziedzinie jest bardzo krótki: znowelizować ustawę, zreformować instytucje. Wówczas skończy się bałagan, uzgadnianie i konferencje, ubezpieczeni odczują skutki dodatnie istnienia tej potrzebnej i znakomitej instytucji jaką są ubezpieczenia społeczne.

Potrafiliśmy dokonać rzeczy wielkich w dziedzinie odbudowy naszego przemysłu, nie wątpię, że i w dziedzinie ubezpieczeń stać nas i na energię i na czyn. A ludzi, którzy tego mogą dokonać, znakomitych fachowców nie brakuje.

Lekarz

Pierwszy transport

repatriacyjny z Francji

DZIEDZICE (PAP). Przez Dziedzice przejechał pierwszy pociąg repatriacyjny z terenu Francji. Przyjechali nim polscy robotnicy rolni, wywiezieni w czasie wojny przez Niemców przeważnie z terenu poznańskiego. Transport liczył 1 060 osób, w tym 106 dzieci w wieku do lat 14-tu.

W ciągu bieżącego miesiąca i w lutym br. przybyć ma jeszcze łącznie 15 pociągów, w marcu zaś 10 pociągów.

Ś. † P.

ZBIGNIEW KULCZYCKI

Zginął tragicznie dnia 25.8.1944 roku, w obozie Ravensbruck. Za spokój Jego duszy zostanie odprawiona Msza Św. w kościele Św. Krzyża w Łodzi dnia 30.I.1946 roku, o godzinie 8 rano, o czym zawiadamiają: *Rodzice i Brat*

Sumaryczny Spis Ludności

Konferencja w Głównym Urzędzie Statystycznym

(ws) W dniu 28 stycznia w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie odbyła się konferencja prasowa w związku z zapowiedzianym spisem ludności. Prezes Głównego Urzędu Statystycznego, prof. Szulc, zagaił konferencję, wyjaśniając powody, które skłoniły do przeprowadzenia już teraz spisu ludności. Ustalony termin 14 stycznia przypada, z uwagi na porę roku, na najmniejszy ruch mieszkańców (bez względu na repatriacje obecną i akcję osiedleńczą).

Generalny Komisarz Spisowy naczelnik Z. Padowicz omówił zasady sumarycznego spisu ludności. Spis ludności ma na celu ustalenie liczby ludności cywilnej obecnej w dniu spisu na terenie państwa oraz podział tej ludności według płci, wieku i narodowości. Spis sumaryczny jest to spis skrócony pod każdym względem. Zamiast poszczególnych osób rejestruje się odrazu sumy ludności w mieszkaniu. Zamiast kilkunastu informacji ogranicza się on zaledwie do kilku.

Spisowi nie podlegają wojskowi armii polskiej i armii państw sprzymierzonych. Spis obejmuje wszystkie osoby bez względu na to czy mieszkają stale tam, gdzie ich spis zastanie, czy tylko czasowo.

Jeżeli chodzi o podział wieku, istnieją trzy grupy: dzieci i młodociani poniżej 18. lat, od 18 do 59 lat oraz 60 i więcej lat. Środkowa grupa będzie odpowiedzą na pytanie ile w tej grupie zdolnych jest do pracy. Pierwsza i ostatnia stanowić będzie o stopniu obciążenia osobami niepracującymi.

Podział według narodowości przewiduje cztery grupy: 1) Polacy wraz ze zweryfikowanymi bądź zrehabilitowanymi, 2) osoby, co do których toczy się postępowanie weryfikacyjne bądź rehabilitacyjne, 3) Niemcy i 4) inne narodowości.

Na Ziemiach Odzyskanych odbędzie się jednocześnie z powszechnym sumarycznym spisem ludności imienny spis roczników 1927 — 1940 dla celów administracji szkolnej. Będzie to uzupełnienie spisu przeprowadzonego w czerwcu ubiegłego roku przez Ministerstwo Oświaty na Ziemiach Dawnych.

W Warszawie Zarząd Miejski w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym przeprowadzi spis imienny. Wraz z tym spisem połączony będzie spis nieruchomości i lokali.

W związku z tym, iż na Ziemiach Odzyskanych i w Warszawie będzie przeprowadzony spis różny — istnieją różne formularze.

Organizację władz i organów spisowych oparto na wzorach drugiego powszechnego spisu ludności, przygotowanego i przeprowadzonego przez ówczesnego Generalnego Komisarza Spisowego [illegible]wskiego, obecnego dyr[illegible] Biura [illegible]w Osadniczo - Przesiedleńczych. Organizacja aparatu spisowego opiera się na władzach powiatowych administracji ogólnej. Okręgowi komisarze spisowi wypełniają formularze obchodząc osobiście wszystkie obiekty. Za podstawę spisów służyć będą informacje osób spisywanych. W razie nieobecności mieszkańców, komisarz spisowy ma prawo zasięgnąć informacji w administracji domu, od sąsiadów, na wsiach — u sołtysów.

Spisowi ludności zwykle towarzyszy to zjawisko obawy przed udzielaniem informacji, potrzebnych dla statystyki. Obawy te jednakże są bezpodstawne, gdyż badania statystyczne stanowią według ustawy, zagwarantowaną tajemnicę. Przepis o tajemnicy statystycznej był przestrzegany w Polsce przez cały okres do roku 1939, mimo, iż zapisy na formularzach mówiły o sprawach kolidujących z kodeksem karnym.

Spis obecny jako spis bezimienny (prócz Warszawy) potrzebny jest Państwu wyłącznie dla odtworzenia obrazu stosunków ludnościowych i gospodarczych.

NA MARGINESIE

Kapelani

Władze bezpieczeństwa na Śląsku zlikwidowały bandę niejakiego Hańczy, działającą pod piękną firmą: „Wolność i Niezawisłość". Banda liczyła ok. 100 dobrze uzbrojonych członków, którzy w imię bardzo swoiście pojmowanej „wolności i niezawisłości" dokonywali mordów, rozbojów i grabieży. Napadano m. in. na posterunki Milicji i Urzędu Bezpieczeństwa a podczas jednego z tych zbójeckich napadów zamordowano ośmiu funkcjonariuszy bezpieczeństwa, pięciu zaś ciężko raniono.

O tego rodzaju bandyckich wyczynach „rycerzy" spod znaku NSZ i Winu piszemy dość często, ciesząc się z postępującej ich likwidacji. Umieszczamy zazwyczaj takie wiadomości w kronice krajowej, jako przykre i dotkliwe znaki powojennego czasu. Tym razem jednak przenosimy sprawę do innej rubryki, albowiem zachodzi tu okoliczność dodatkowa, wymagająca nieco naszego komentarza.

Chodzi mianowicie o to, że banda samozwańczego „pułkownika" Hańczy dbała gorliwie o swoje potrzeby — duchowe. I nawet nie tylko o swoje. I w tym właśnie celu utrzymywała dwóch... „kapelanów", w osobach księży: Nowackiego z Kępna i Kaluszyńskiego z pow. kluczborskiego. Obowiązkiem tych „kapelanów" było odprawianie modłów za pomyślność wypraw „rycerzy" p. Hańczy oraz— udzielanie ostatnich posług religijnych uprowadzanym przez nich i skazywanym na śmierć ofiarom. Zaopatrzone w taki „kapelański" wiatyk ofiary ekspediowane były następnie na tamten świat przez zaprawionych w tym rzemiośle bandytów.

Pobożność ich i dbałość o wieczne zbawienie ofiar nie jest, doprawdy niczym innym, jak natrząsaniem się z uczuć wierzącego człowieka. Ten grymas „religijności" na obliczu zbira nikogo przecież nie oszuka, pogłębi tylko odrazę do podłych bratobójczych wyczynów. Ale jak zakwalifikować rolę i działalność owych dwóch księży, którzy brali udział w ohydnej maskaradzie osłaniając powagą swej sukni kapłańskiej niecne i karygodne postępki?...

Kroniki NSZowskiej „partyzantki" ujawniły już najrozmaitsze jej osobliwości, aż do stwierdzonych faktów volksdeutschowskiej komendy w poszczególnych bandach włącznie. Ale z istnieniem „kapelanów" na służbie tych band nie spotykaliśmy się jeszcze dotychczas. To też — dalecy od zamiaru jakiegokolwiek uogólniania opisywanego tu przypadku — pozwalamy sobie mieć nadzieję, że powołane władze duchowne zainteresują się nim w sposób szczególnie żywy i po zbadaniu sprawy, wyciągną z niej wszystkie nieodzowne wnioski.

Prasa polska utyskuje często a słusznie, że duchowieństwo trzyma się z dala od wielu ważnych zagadnień życia zbiorowego — i to takich, które nic nie mają wspólnego z polityką czy partyjnością, nie mogą więc w żadnym razie narażać na szwank kapłańskiego autorytetu i właściwej stanowi duchownemu bezstronności. Tak np. wskazywano już nie raz to, że duchowieństwo uchyla się od czynniejszego udziału w akcji dostawy świadczeń rzeczowych, choć jest to sprawa niezmiernie doniosła z państwowego i obywatelskiego punktu widzenia, a wyraźny i zdecydowany głos duchowieństwa miałby niewątpliwie dodatni wpływ na ludność wiejską i oddałby przez to sprawie świadczeń bardzo poważne usługi.

Niestety, opinie prasy pozostają w tym względzie wołaniem na puszczy. Zamiast tego, rzeczywistość przynosi nam takie smakołyki, jak — opieka duchowna nad bandą Hańczy, sprawowana przez dwóch aż „kapelanów". Czy episkopat polski, tak czujny i wrażliwy, gdy chodzi np. o likwidację pewnych przeżytków prawnych, nie powinien by zająć się rozważeniem przytoczonych wyżej faktów, celem wyjaśnienia i ujawnienia swego stanowiska ku pożytkowi interesów wspólnych i ogólnych?

B.

LEW SŁAWIN — przekład Wandy Boye-Odolskiej

Ostatnie dni

faszystowskiego imperium

4)

„...Objeżdżam Berlin z północy. Skręcam na zachód: w dniu dzisiejszym oddziały generała-pułkownika Kuźniecowa biorą Berlin z zachodu. Autostrada Otacza ona Berlin prawie na około. Po raz pierwszy zobaczyłem ją 21 kwietnia. Wtedy nie można się było tu przecisnąć: szło natarcie na przedmieścia Berlina. Teraz wszystko — artyleria, czołgi — kieruje się w poprzek autostrady, krótszą drogą — do centrum. Oszołamiająca gładkość asfaltu. Dwie połowy, każda szerokości dziewięciu metrów pośrodku dwumetrowy pas przedzielający może posuwać się w obu kierunkach jednocześnie sześć strumieni. Blade słońce. Kwitną jabłonie. Na lewo płonie Berlin..."

„...Deszcz, jak prawie podczas wszystkich tych dni, wesoła krótkotrwała burza. W lesie, koło rzeki Hawel, trafiamy pod bombardowanie (zapewne to ostatnie może bomby podczas wojny). Niemcy biją w przeprawę. Bombardują szybko, trafiają obok. Nie zwracając uwagi na bomby, przez rzekę gęsto idą naprzód wojska..."

„...Jedziemy teraz na wschód przez lasy Berlinerwald, Gruenewald, prawdziwie niemieckie lasy, z rowkami dla odpływu wody po bokach ścieżek i ze skrzynkami na niedopałki. Brakuje tylko blaszanych numerków inwentarzowych na drzewach. Mnóstwo porzuconych samochodów osobowych („Adlery", „Mercedesy", „Oppele", „Wanderery") Do tyłów eleganckich aut doczepione szkaradne „samowary" gazogeneratorów — głód benzynowy. Dostojność niemieckiej przyrody zakłócają barykady z cementowych i stalowych płyt, starannie ustawione między drzewami, przeważnie bezludne. W lesie Niemcy walczą słabo. Bystro cofają się na wschód, do Scharlottenburga, pod osłonę domów..."

„...Generał - pułkownik Kuzniecow powiedział:

— W metro zacięte starcia. Niemcy reflektorami oświetlają podziemne tunele i przestrzeliwują je z kulomiotów. Odrzuciliśmy zamiar wysadzenia metro, żeby nie runął Berlin..."

„...Kolumna oswobodzonych z obozu w Kautsdorf. Sędziwy starzec w mycce, pop Chiżniakow. Razem z żoną. On liczy 76 lat, ona 64. Po co ich popędzili? On nie wie. Pracowali przy rozbiórce ruin za 200 gramów chleba na dzień. W jaki sposób zdołali utrzymać się przy życiu?

— Kradliśmy kartki, — powiada— kraść u wroga nie grzech. A dwa tygodnie temu Włosi wpadli na kaszy, okropnie ordynarnie kradli kartki kaszane. Przez nich, przez tych Włochów, wszystkim było gorzej. Głód. Pan Bóg dopomógł — przysłał Czerwoną Armię..."

„...Małżeńska para: Holender i Ukrainka. Pobrali się w niewoli niemieckiej. On — młody i powolny rudy olbrzym. Ona — maleńka, czarna, ruchliwa. Porozumiewają się cudaczną mieszaniną holenderskiego i ukraińskiego. Widoczne jest, że bardzo się kochają. Szczęśliwi są, że wyrwali się z faszystowskiego jarzma, ale pełni niepokoju: czyżby mieli się rozłączyć? Ona gotowa jest iechać z nim do Haagi, on z nią — do Kołomyi..."

„...Dwóch komunistów niemieckich. Oswobodzeni przez naszych Siedzieli siedem lat. Wysokie barczyste chłopaki, typy robotników. W dwubarwnych ciemno - zielonych kurtkach, w klounowskich portkach z jaskrawymi lampasami — odzież niemieckich galerników. Podążają do Berlina. Na plecach worki z kartoflami, wykopanymi na opuszczonych działkach. Twarze mizerne i szczęśliwe. Długo machają rękami..."

6.

„...Belg Joseph Buick, Inżynier. Wysoki, sprężysty, nerwowy. Ręczny wózek całego towarzystwa wiozą — dziewczęta, staruszki, jeszcze inni inżynierowie. Rozmawiam z nimi o naturze niemieckiej, siedząc na brzegu berlińskiej autostrady w chłodzie cienistych sosen. Obserwując usłużność cywilnych Niemców, Buick powiada z niezłomnym przeświadczeniem:

— Niemiec nie zna umiaru. Albo płaszczy się z odrażającą służalczością, albo strzela w plecy.

— Czyż można wydawać taką opinię o całym wielkim narodzie? Czy to nie oznacza, że się samemu patrzy pod rasistowskim kątem widzenia? Niemcy mają i dobre cechy — mówię krótko, przyjmując na siebie rolę adwokata diabła — na przykład: wytrwałość, metodyczność, pracowitość, zdolności organizacyjne...

— O! — przerywa mi Belg i nieoczekiwanie śmieje się. — Cnoty, które pan wymienił, monsieur, są czysto techniczne, posiłkowe. Mogą być one użyte zarówno na dobro, jak i na zło. Niemcy użyli ich na zło: wytrwałość w rabunkach, metodyczność w torturowaniu, pracowitość w mordowaniu, wspaniała organizacja obozów śmierci... A w ogóle, istnieje fałszywy sąd o niemieckim charakterze. Uważa się, że u podstawy niemieckiej natury leży wierność, stateczność solidność. Tak nie jest. Ja dobrze znam Niemców. Przypatrywałem się im przez te trzy przeklęte lata. W większości Niemcy są lekkomyślni, podstępni, histerycznie kapryśni i do gruntu zdemoralizowani przez Hitlera. Może są i inni. Nie wiem.

— Mnie się zdaje — powiedziałem nie bardzo pewnie, — że jednak powinni być.

— Ja ich widziałem, monsieur — sucho powiedział Belg — Niemcy są pełne ruin — nie tylko materialnych, ale przede wszystkim moralnych..."

Przypomniałem sobie tę rozmowę po kilku dniach, już po kapitulacji Berlina, obserwując pewną scenę w centrum miasta. Wybiegając nieco naprzód, opowiem o niej.

(D. c. n.)

WIEŚCI Z KRAJU

ODZIEŻ I ŻYWNOŚĆ DLA KOSZALINA

Do Koszalina przybyły z Gdańska i z Gdyni transporty używanej odzieży z darów UNRRA w ilości 8.172 kg. które zostały oddane do dyspozycji Wojewódzkiemu Wydziałowi Opieki Społecznej. Nadeszły też pierwsze transporty paczek żywnościowych UNRRA. Część ich została już rozdzielona pracującym.

KONCERT NA ZAKUP PODRĘCZNIKÓW

W auli Gimnazjum w Starogardzie odbył się koncert muzyczno - wokalny w wykonaniu młodzieży szkolnej i miejscowych artystów. Dochód z koncertu przeznaczono na zakup podręczników szkolnych i zapomogi dla biednych uczniów.

LINIA KOLEJOWA OLSZTYN - LICBARK

Dyrekcja PKP. w Olsztynie uruchomiła z dniem 24 bm. codzienną komunikację kolejową pomiędzy Olsztynem a Licbarkiem. Na trasie tej kursowały dotychczas tylko samochody pasażerskie PKS.

GESTAPOWIEC UKRYWAŁ SIĘ NA ZACHODZIE

W Koźlu aresztowano b. gestapowca z Krakowa, Ukraińca, Piotra Postaszewskiego. Postaszewski po zajęciu Krakowa przez wojska radzieckie zbiegł na tereny ziem odzyskanych i ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem.

WIĘZIENIE ZA DENUNCJOWANIE

Sąd Specjalny w Katowicach skazał na 3 lata więzienia Martę Łaba, która zedenuncjowała przed władzami hitlerowskimi Pawła Jankowskiego, za słuchanie radia zagranicznego.

Ten sam Sąd rozpatrywał sprawę przeciwko Emanuelowi Grykowi z Chrobaczowa, oskarżonemu o to, że w czasie wojny polsko-niemieckiej przeszedł na stronę Niemców i walczył po stronie niemieckiej przeciwko Polakom. Gryk skazany został na 6 lat więzienia.

Za przynależenie do SA skazani zostali Zygfryd Opielka z Chropaczowa i Karol Kudelek z Goduli, każdy po 4 lata więzienia.

MEBLE Z NIEMIECKIEJ BRONI V 1.

Dolnośląski przemysł drzewny korzystając z dużych możliwości technicznych i surowcowych. Obok produkowanych obecnie artykułów sezonowych, jak narty, sanki i t. p. przygotowuje się już intensywnie do sezonu letniego. Wykwalifikowani fachowcy projektują już nowe typy mebli ogrodowych, leżaków i innych przedmiotów, używanych w lecie.

Największe zainteresowanie spośród mebli, produkowanych przez dolnośląskie fabryki przemysłu drzewnego wzbudzają umeblowania kawiarń i cukierni. Są one wykonywane z części drewnianych tejemniczej broni niemieckiej V 1.

Sensacyjne te półfabrykaty przerabiane są przez fabryki w Olszynach na estetyczne stoliki i krzesełka kawiarniane.

PASTORZY NIEMIECCY PRZESZKADZAJĄ REPOLONIZACJI

W akcji repolonizacji w Gradkowie prowadzonej przez Urząd Informacji i Propagandy dużą przeszkodą jest działalność tutejszych pastorów niemieckich. Posiadając wielki wpływ na Niemców, mieszkających w powiecie, księża niemieccy przeciwstawiają się pracom prelegentów i kierowników świetlic w prowadzonych przez nich pracach.

Na jednej z odbywających się regularnie co miesiąc odprawie, kierownicy świetlic uchwalili rezolucję, w której domagają się wydania zarządzeń, ograniczających antypolską działalność pastorów niemieckich.

DZIECI WARSZAWSKIE NA WYWCZASACH W TUROŃSKU

Istniejący w Turońsku, koło Jeleniej Góry oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzi Dom Dziecięcy, sierociniec, a w najbliższym czasie zamierzone jest otwarcie przedszkola.

Obecnie oddział RTPD w Turońsku wysłał swego przedstawiciela do Warszawy, który przywiezie w piękne okolice podsudeckie 25 warszawskich sierot. Dzieci z Warszawy znajdą tu bardzo dobre odżywianie i całkowitą opiekę. Młodsze dzieci będą uczęszczały do przedszkola, a starsze do szkoły powszechnej.

KOSZALIN PRODUKUJE MEBLE DLA WARSZAWY

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego objęło i uruchomiło w Koszalinie duże zakłady stolarskie. Wyrabiane w zakładach meble. przesyłane są do Warszawy. Zakłady nastawione są także na prace z zakresu stolarki budowlanej. Na terenie miasta znajdują się dwa tartaki, z których jeden w najbliższym czasie zostanie uruchomiony. Przyczyni się to w dużym stopniu do zwiększenia produkcji zakładów stolarskich.

NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW W POW. NOWOGARDZKIM

W tych dniach przybył do Nowogardu nowy transport repatriantów z Małopleski Wschodniej, liczący 780 osób. Repatriantom przydziela się obecnie gospodarstwa rolne

NA POMOC ZIMOWĄ W LUBELSZCZYŻNIE

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej w Lublinie rozdzielił 1 milion złotych na pomoc zimową na poszczególne powiaty województwa.

Powiatom wschodnim ze względu na przejazd repatriantów przydzielono wyższe kwoty.

Konferencja przedstawicieli Kuratorium i organizacji młodzieżowych

W ub. tygodniu odbyła się z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego konferencja z delegacją 4 organizacyj młodzieżowych w obecności kuratora okręgu. Konferencja poświęcona była sprawie współpracy organizacji młodzieżowych ze szkołą, celem przeciwstawienia się wpływom reakcji, wśród młodzieży szkolnej.

Omówiono formy tej współpracy, przy czym obie strony konferujące wykazały całkowitą zgodność poglądów w kwestii poczynań wychowawczych. Postanowiono utrzymać stały kontakt organizacyj młodzieżowych z władzą szkolną warszawską. Konferencje takie odbywać się mają co miesiąc.

Dzień Warszawy

ILE KOSZTUJE MLEKO W PROSZKU

Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego zawiadamia, że cena mleka sproszkowanego, pełnotłustego, wydawanego na kupon nr 3 kart dziecięcych (grudniowych), wynosić będzie zł 16 za 1 k[illegible] co czyni za puszkę wagi 5 Lbs zł 36.30, a nie jak podano zł 16 za całą zawartość puszki.

ZEBRANIE ODDZ. WARSZ. ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW IDEOWO-POLITYCZNYCH

Zarząd Oddz. Warszawskiego Związku b. Więźniów Ideowo-Politycznych zawiadamia, że w dniu 31 stycznia rb. w sali Głównego Urzędu Statystycznego (Warszawa, ul. Narbutta 33), odbędzie się walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego.

GIMNAZJUM IM. KRÓLOWEJ JADWIGI WZNAWIA SWE PRACE

Dyrekcja X Gimnazjum i Liceum Państwowego im. Królowej Jadwigi w Warszawie wznawia zapisy do gimnazjum.

Kancelaria szkoły mieści się przy. ul Puławskiej nr 147 m. 1 i czynna jest od godz 10 do 12.

POKAZ FILMÓW MEDYCZNYCH

Dnia 5 lutego rb., we wtorek, o godz. 14 odbędzie się w sali wykładowej Ministerstwa Zdrowia pokaz medycznych filmów naukowych, sprowadzonych z Anglii.

Na seans ten proszeni są profesorowie, docenci, asystenci, kierownicy oddziałów szpitalnych itp. Zebrani na seansie mają zadecydować o dalszym przeznaczeniu wymienionych filmów.

„OSTATNIE WYNIKI PRAC NAD PENICILLINĄ"

Dnia 7 lutego br., we czwartek, o godz. 14 w sali wykładowej Ministerstwa Zdrowia odbędzie się wykład dr. Barskiego pt. „Ostatnie wyniki prac nad penicilliną i innymi antybiotykami".

Ciekawy i aktualny temat winien wzbudzić zrozumiałe zainteresowanie świata lekarskiego.

NIE PRZECIĄŻAĆ TROLLEYBUSÓW

Z takim apelem zwracają się za naszym pośrednictwem Miejskie Zakłady Komunikacyjne do publiczności.

Trolleybus jest wehikułem w budowie swej niezbyt mocnym, szczególnie wrażliwym na nadmierne obciążenie. Wyginają się pod nim resory, ulegają uszkodzeniu hamulce. W przeciążonym wozie łatwo o katastrofę, której ofiarami mogą paść także i pasażerowie.

Jeżeli to wezwanie miałoby przebrzmieć bez echa, należało by się obawiać całkowitego zniszczenia komunikacji trolleybusowej, osiągniętej wielkim wysiłkiem.

Ci pasażerowie, którzy wbrew zakazowi konduktora będą się tłoczyć do pełnego trolleybusa — będą musieli płacić karne mandaty.

WĘGIEL NADCHODZI

Plan wysyłek węgla opałowego dla Warszawy na styczeń, został wykonany przez Biuro Organizacji dostaw już w ciągu pierwszych 20 dni w 101,75 proc., pomimo zwiększonego na styczeń kontyngentu (18.000 ton, zamiast dotychczasowych 14.000 ton).

Do dnia 21 bm. wysłano ze Śląska do Warszawy 18.316 ton węgla i 7.747 ton koksu, co równa się ogółem 26.063 ton opału.

Do dnia 25 bm. 15.542,5 ton węgla nadeszło już do Warszawy i zostało wyładowane, reszta nadchodzi i wyładowuje się codziennie.

Węgiel ten na zlecenie Wydziału Opałowego Zarządu Miejskiego zostaje natychmiast rozdysponowany na poszczególne składy detaliczne.

REJESTRACJA PROWADZĄCYCH MELDUNKI

W terminie do dnia 1 marca 1946 r. wszyscy Prowadzący Meldunki winni zgłosić się do rejestracji w Wydziale Ewidencji Ludności przy czym teren prawobrzeżny (Praga) przy ul. Brzeskiej nr 7, teren lewobrzeżny (Warszawa) przy ul. Marszałkowskiej nr 95 m. 4. Rejestracja ma objąć zarówno tych, którzy już się poprzednio rejestrowali, jak i tych, którzy do tej pory w kartotece właściwej nie figurują. Dla prowadzących meldunki, którzy nie byli do tej pory zakwalifikowani przez powołaną w tym celu Komisję, odbędzie się w najbliższym czasie kwalifikacja zbiorowa.

Wydział Ewidencji Ludności uprzedza prowadzących meldunki, że ktokolwiek z nich nie zarejestruje się w terminie do dnia 1 marca rb. będzie skreślony z Rejestru.

UŁATWIENIA EWIDENCYJNE

Dla wygody ludności Warszawy z terenu lewobrzeżnego, a. w szczególności Starostów: Warszawa-Śródmieście, Południe, Północ i Zachód — Wydział Ewidencji Ludności uruchamia Ekspozyturę Wydziału, która będzie przyjmowała i załatwiała interesantów w lokalu Sekcji Meldunkowej, przy ul. Marszałkowskiej Nr 95, m. 4

Poczynając od dnia 15 lutego rb. obywatele terenu lewobrzeżnego ubiegający się o: informacje adresowe, poświadczenia zamieszkania odpisy dowodów zamieszkania, odpisy wymeldowań itp., będą mogli otrzymywać te informacje i dokumenty pośrednio przez wypełnienie odpowiedniej deklaracji w Sekcji Meldunkowej. Wspomniane deklaracje otrzymują również wszystkie dzielnicowe referaty Ewidencji. urzędujące przy Starostwach Grodzkich Warszawy i Pragi.

Załatwianie wymienionych wyżej spraw ewidencyjnych, pośrednio przez referat, trwać będzie z reguły nie krócej, jak trzy dni.

O współudział nauczycieli w akcji świadczeń rzeczowych

3-dniowe obrady inspektorów Okręgu Szkolnego Warszawskiego oraz dyrektorów zakładów kształcenia nauczycieli, jakie odbyły się w dniach 24—26 bm. w Warszawie, poświęcone były głównie zagadnieniom realizacji w okręgu powszechnego nauczania, zaradzenia brakowi izb szkolnych i nauczycieli, organizowania przedszkoli, pomocy władzom w realizowaniu obecnej polityki szkolnej.

Zjazd uchwalił wezwać nauczycieli do pomocy i współudziału w przeprowadzeniu akcji świadczeń rzeczowych.

— o —

Rehabilitacja

Sąd Grodzki w Płocku rozpatrywał sprawę rehabilitacyjną Janiny Becel. Świadkowie wykazali, że Beclówna należała do polskiej konspiracyjnej organizacji niepodległościowej i w porozumieniu z nią wpisała się na listę volksdeutschów. Zatrudniona w Zarządzie Miejskim oddawała Polakom wiele usług, wydając im dokumenty itp.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu wydał wyrok, na podstawie którego Beclówna została rehabilitowana i przywrócona do wszystkich praw obywatelskich.

Zebranie RAD ZAKŁADOWYCH DELEGATÓW Przemysłu Poligraficznego w sprawie UMOWY ZBIOROWEJ odbędzie się w piątek, dn. 1 lutego 1946 r. o godz. 16-ej punktualnie w lokalu Związku, Targowa 15, m. 21.

ZARZĄD.

SPORT

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI KLUBÓW OMTUR

W dniach 2 i 3 lutego w Warszawie, w sali YMCA (ul. Konopnicka nr 6), odbędzie się Ogólnopolski Turniej Siatkówki i Koszykówki dla mężczyzn oraz siatkówki dla kobiet klubów OMTUR.

W turnieju udział biorą najlepsze zespoły OMTUR-owe Łodzi, Białegostoku, Śląska, Wrocławia, Poznania, Lublina i innych miast oraz RKS „Skra" i „Marymont" z Warszawy.

Program zawodów: sobota, 2 lutego: godz. 10 — otwarcie zawodów i rozgrywki eliminacyjne w siatkówce; godz. 15 — rozgrywki eliminacyjne w koszykówce. Niedziela, 3 lutego: godz. 10 — półfinały w siatkówce i koszykówce; godz. 15 — finały w siatkówce oraz rozdanie nagród.

Z ŻYCIA PARTII

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU WOLA

Dnia 30.I 46 r. (środa) o godz. 13.30 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy w lokalu przy ul Ogrodowej 39 41 Ze względu na ważność spraw obecność członków Komitetu obowiązkowa.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Dzielnica Wola zawiadamia, że począwszy od 28.I do 10.II włącznie odbywać się będzie rejestracja członków Dzielnicy w lokalu przy ul. Ogrodowej 39 41 w godz. od 16—18 w dnie powszednie, w niedzielę i święta godz. 10—12.

Członkowie nierejestrowani i zalegający w opłatach nie będą dopuszczeni na Walne Zebranie członków Dzielnicy.

ZEBRANIE WYDZIAŁU ZAWODOWEGO

Wydział Zawodowy WK PPS zawiadamia, że zebranie odbędzie się w środę dnia 30 bm., o godz. 10 rano w lokalu WK PPS. Warszawa-Praga, ul. Śnieżna nr 4.

WSPÓŁPRACA ŚWIETLICOWA PPS I OMTUR

Zawiadamia, że konferencja w sprawie współpracy świetlicowej PPS i OM TUR odbędzie się w piątek, dn. 1.II o godz. 16-ej w lokalu WK, Śnieżna 4.

ZAKOŃCZENIE KURSU SZKOŁY PARTYJNEJ

Uroczyste zakończenie Szkoły Partyjnej (ul. Targowa 65) odbędzie się w środę 30 stycznia, o godz. 16 Władze Partyjne, wykładowcy i słuchacze proszeni są o wzięcie udziału w tej imprezie.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica „Powiśle" PPS Tamka 18, zawiadamia, że w dniach od 28 stycznia do dnia 1 lutego r. b. odbędzie się rejestracja wszystkich członków. Każdy członek Dzielnicy „Powiśle", który składał deklarację obowiązany jest do przybycia do Sekretariatu Dzielnicy (siedziba tymczasowa) Gmach Administracyjny Elektrowni Warszawskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim 41, parter pokój 9 w godz. od 7-ej rano do 12 w dzień.

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich członków Dzielnicy „Powiśle", że w dniu 3-go lutego o godz. 9-ej rano w I terminie, o godz. 9.30 w II terminie odbędzie się Walne Zebranie Roczne Dzielnicy „Powiśle" PPS.

Zaznacza się, iż prawo głosu do wyborów Zarządu Dzielnicy mają tylko ci członkowie, którzy uiścili składki do dnia 1 stycznia 1946 r.

ŻĄDAMY WYSIEDLENIA NIEMCÓW

Pod hasłem „Żądamy wysiedlenia Niemców" w ostatnich dniach odbyły się wiece, zorganizowane przez Polską Partię Socjalistyczną w następujących miejscowościach województw kieleckiego: Dankowicach, Dr[illegible] Krzepicach, Klemenelcach, Mierzawie, Ostrowcu, Sandomierzu, Zajączkach oraz Ostrowiu Maz. Pełczynie - Zdroju i przyłęczaku (woj warszawskie).

WEZWANIE KC OM TUR

(SAP) Wydział Organizacyjny Komitetu Centralnego OM TUR zwraca się do wszystkich Kół OM TUR o natychmiastowe nadsyłanie informacji, zawierających adres siedziby oraz podających ilość członków czynnych Koła.

Komitety Wojewódzkie oraz Powiatowe, które przekażą najwięcej zgłoszeń do dnia 20 lutego otrzymają od Komitetu Centralnego specjalne premie.

NOWE PRAWO MAŁŻEŃSKKIE

Odbędzie się w piątek, dn. 1.II o godz. 16, w lokalu Dz. PPS „Śródmieście", Mokotowska 51/53 publiczny odczyt tow. Seweryna Szera o nowym dekrecie Prawa Małżeńskiego.

GIMNAZJA I LICEA DLA DOROSŁYCH

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) Warszawa, Wiejska 18, przy współudziale Warszawskich Oddziałów Dzielnicowych TUR prowadzi z upoważnienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego Koedukacyjne Wieczorowe Gimnazja i Licea dla Dorosłych o ustroju semestralnym. Zapisy kandydatów na wszystkie semestry w II-im półroczu roku szkolnego 1945 46 odbywają się w następujących punktach:

1. Ul. Myśliwiecka 6, gmach Państwowego Gimnazjum im. St. Batorego, w godz. 17 — 19.
2. Mokotów, ul. Grottgera 22, gmach Publ. Szkoły Powsz. w godz. 17—19.
3. Nowe Bródno, ul Odrowąża 75, gmach Gimnazjum im Lisa Kuli, w godz. 17—20.
4. Wola, ul. Bema 76, gmach Publ. Szkoły Powsz. Nr 182, w godz. 16—18.

O[illegible]ĄCYCH KÓŁ O.M.T.U.R.

Komitet Miejski OMTUR w Warszawie zawiadamia, że w środę, dnia 30 bm., odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół OMTUR w lokalu Komitetu przy ul. Mokotowskiej nr 3. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA OMTUR WOJEW. WARSZAWSKIEGO

Odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatowych OMTUR województwa warszawskiego odbędzie się dnia 10 lutego rb. (niedziela, godz. 11 rano).

ZEBRANIA OMTUR

W czwartek, dnia 31 bm. o godz. 18 odbędą się zebrania organizacyjne: w Dzielnicy Ochota — z referatem tow. Lipca; w Dzielnicy Rakowiec — z referatem tow. Neufelda; w Dzielnicy Czerniaków — z referatem tow. Rejmont.

W piątek, o godz 18, odbędzie się zebranie Dzielnicy Wola — referat wygłosi tow. Dobrowolski.

OGŁOSZENIA DROBNE

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda" w premierowej obsadzie.

Opera (Marszałkowska 8): dziś o godz. 17.30 „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): dziś o godz. 18 przedstawienie komedii J. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi .

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20): dziś o godz. 18 „Placówka" w przeróbce J. Morawskiej.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): gra codziennie noworoczną rewię pt. „Ciocia UNRRA" z udziałem całego zespołu. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz. 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

„SZOPKA POLITYCZNA" W „TEATRZE MAŁYM"

W środę, 30 bm., o godz. 16 w „Teatrze Małym" (ul. Marszałkowska 81) odbędzie się premiera „Szopki politycznej" pióra Minkiewicza i Brzechwy. Wykonawcami będą artyści Miejskich Teatrów Dramatycznych. Reżyseruje Zbigniew Kaczanowicz.

„CYRULIK SEWILSKI"

W środę, w Operze Warszawskiej, „Cyrulik Sewilski" Rossiniego w doskonałej obsadzie: Maryla Karwowska, Janusz Popławski, Kazimierz Poreda, Józef Korolkiewicz, Józef Sendecki i Janina Sowilska. Dekoracje S. Cegielski. Dyryguje T. Mazurkiewicz.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godziny 10 rano.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) — „Strachy" z Andrzejewską, Karwowską, Ćwiklińską, Bodo i Węgrzynem oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Czekaj na mnie" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4) „Zapomniana melodia" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga, Inżynierska 4) — film angielski „Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19, w niedziele i święta poranki o 11-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zawodowych i Organizacji Młodzieżowych do nabycia w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Zaw. Prac. Budowl. (Marszałkowska 72), codziennie od 9 do 12 w poł.

Redaktor: JAN DĄBROWSKI B — 05214 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"